

Andrzej Czajowski

Polityczność działań dziennikarza w świetle teorii konfliktu społecznego

SŁOWA KLUCZOWE:

polityka, działania polityczne, mass media, podmioty mass mediów, konflikt

STUDIA I ANALIZY

Wstęp

Niniejszy tekst traktuje o teoretyczno-metodycznych założeniach badań nad udziałem dziennikarza w polityce.

Polityka jest to rodzaj ludzkiej aktywności ukierunkowanej na organizowanie życia społecznego w celu zaspokajania potrzeb społecznych za pośrednictwem organów państwa, samorządu terytorialnego i międzyrządowych organizacji międzynarodowych. W aktywność tę zaangażowane są podmioty polityczne, czyli zarówno organy wymienionych struktur, jak i wszystkie jednostki ludzkie oraz grupy społeczne, które uczestniczą w kształtowaniu ich składu osobowego i przedsięwzięć.

Na politykę składa się dwanaście rodzajów działań, które można określić jako *stricte* polityczne. Dzielą się one na trzy kategorie. Pierwsza obejmuje działania organów państwa, samorządu terytorialnego i międzyrządowych organizacji międzynarodowych podejmowane w procesach kształtowania stosunków społecznych i rozwiązywania problemów społeczeństwa (w warunkach występowania sprzecznych interesów). Druga obejmuje działania innych podmiotów politycznych (przede wszystkim tworzących społeczeństwo obywatelskie), podejmowane w procesach oddziaływania na organy wymienionych struktur. Trzecia obejmuje działania wszelkich podmiotów politycznych podejmowane w celu zdobycia

bądź utrzymania władzy w państwie, samorządzie terytorialnym i międzyrządowych organizacjach międzynarodowych.

W ramach pierwszej kategorii wyróżniamy cztery rodzaje działań politycznych. Po pierwsze, są to działania organów państwa, samorządu terytorialnego i międzyrządowych organizacji międzynarodowych podejmowane wobec społeczeństwa. Po drugie, są to działania jednych organów wymienionych struktur będące reakcjami na działania innych organów wymienionych struktur. Po trzecie, są to działania jednych organów wymienionych struktur podejmowane w celu wywołania działań innych organów wymienionych struktur. Po czwarte, są to działania organów wymienionych struktur będące reakcjami na działania innych podmiotów.

W ramach drugiej kategorii wyróżniamy także cztery rodzaje działań politycznych. Po pierwsze, są to działania innych podmiotów politycznych będące reakcjami na działania organów wymienionych struktur. Po drugie, są to działania innych podmiotów politycznych podejmowane w celu wywołania działań organów wymienionych. Po trzecie, są to działania innych podmiotów politycznych podejmowane w celu wywołania działań innych podmiotów politycznych. Po czwarte, są to działania innych podmiotów politycznych będące reakcjami na działania innych podmiotów politycznych.

Również w ramach trzeciej kategorii działań politycznych wyróżniamy cztery rodzaje działań politycznych. Po pierwsze, są to działania podmiotów politycznych podejmowane w celu osłabienia pozycji przeciwników (konkurentów) politycznych, ich dyskredytacji i eliminacji. Po drugie, są to działania podmiotów politycznych podejmowane w celu umocnienia swojej pozycji wobec przeciwników (konkurentów) politycznych. Po trzecie, są to działania podmiotów politycznych podejmowane na rzecz podmiotów politycznych w ich walce o władzę w państwie, samorządzie terytorialnym i międzyrządowych organizacjach międzynarodowych. Po czwarte, są to działania podmiotów politycznych podejmowane przeciw podmiotom politycznym w ich walce o władzę w państwie, samorządzie terytorialnym i międzyrządowych organizacjach międzynarodowych.

Politykę tworzą także działania, które ze swej natury politycznymi nie są. Należą do nich działania *quasi*-polityczne (jakby polityczne), do których zaliczamy działania o doniosłości politycznej, działania z pobudek politycznych i działania upolityczniane. Politykę tworzą też działania okołopolityczne, zazębiające się z politycznymi: wypływające z nich i wpływające na nie.

Wszystkie działania tworzące politykę są oraz mogą być oceniane jako skuteczne i nieskuteczne, racjonalne i nieracjonalne, przemyślane i nieprzemyślane, udane i chybione, moralne i amoralne, mające na celu dobro jednych ludzi i krzywdzące innych, cechujące się altruizmem,

życzliwością, dobrocią, troską, a z drugiej strony egoizmem, wrogością, złością, nienawiścią, podłością. Dla przejrzystości definicję polityki ilustruję tabelą 1, a rodzaje działań politycznych tabelą 2.

Udział dziennikarza w polityce (polityczność jego działań), można badać i opisywać za pomocą metod proponowanych przez rozmaite szkoły teoretyczno-metodologiczne oraz analizować w świetle dostępnych teorii. Na polityczność działań dziennikarza można więc spojrzeć z perspektywy teorii normatywnych, empiryczno-analitycznych, interpretacjonistycznych, można ten problem analizować w świetle instytucjonalizmu, behawioryzmu, funkcjonalizmu itd., można odwołać się do teorii komunikacji społecznej, teorii racjonalnego wyboru, władzy i wpływu, kultury politycznej, demokracji, systemu politycznego. W niniejszym opracowaniu teorią wiodącą, odwołanie się do której ma na celu wyjaśnianie podjętego zagadnienia, jest teoria konfliktu społecznego, a główną metodą – analiza treści zawartych w prasie. Poddawane są jej działania dziennikarza pod kątem wyodrębnienia i scharakteryzowania tych, które noszą znamiona politycznych w warunkach konfliktu społecznego i czynią z niego podmiot polityczny. Głównym kryterium polityczności działań dziennikarza jest treść jego wypowiedzi prasowej, radiowej, telewizyjnej, internetowej. Ważna jest, oczywiście, ocena działań będących implementacją decyzji dziennikarza w sprawie podjęcia danej problematyki, sformułowania wypowiedzi oraz jej opublikowania, ale z powodu braku dostępu do danych na ten temat, kwestia ta musi pozostać na uboczu.

Tabela 1. Pojęcie polityki

<p>Polityka jest to rodzaj ludzkiej aktywności ukierunkowanej na organizowanie życia społecznego w celu zaspokajania potrzeb społecznych za pośrednictwem organów państwa, samorządu terytorialnego i międzyrządowych organizacji międzynarodowych.</p> <p>W aktywność tę zaangażowane są podmioty polityczne, czyli organy wymienionych struktur, jak i wszystkie jednostki ludzkie oraz grupy społeczne, które uczestniczą w kształtowaniu ich składu osobowego i przedsięwzięć.</p>
<p>Politykę tworzy 12 rodzajów działań <i>stricto</i> politycznych podejmowanych przez podmioty polityczne.</p>
<p>Politykę tworzą także działania <i>quasi</i>-polityczne (o doniosłości politycznej, z pobudek politycznych i upolityczniane) oraz działania okołopolityczne.</p>
<p>Wszystkie działania tworzące politykę są (mogą być) oceniane jako skuteczne i nieskuteczne, racjonalne i nieracjonalne, przemyślane i nieprzemyślane, udane i chybione, moralne i amoralne, mające na celu dobro jednych ludzi i krzywdzące innych, cechujące się altruizmem, życzliwością, dobrocią, troską, a z drugiej strony: egoizmem, wrogością, złością, nienawiścią, podłością.</p>

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Dwanaście rodzajów działań politycznych

1.	Działania organów państwa, samorządu terytorialnego i międzyrządowych organizacji międzynarodowych podejmowane w procesach kształtowania stosunków społecznych i rozwiązywania problemów społeczeństwa (w warunkach występowania sprzecznych interesów).
a)	Działania organów wymienionych struktur wobec społeczeństwa.
b)	Działania jednych organów wymienionych struktur będące reakcjami na działania innych organów wymienionych struktur.
c)	Działania jednych organów wymienionych struktur podejmowane w celu wywołania działań innych organów wymienionych struktur.
d)	Działania organów wymienionych struktur będące reakcjami na działania innych podmiotów politycznych.
2.	Działania innych podmiotów politycznych podejmowane w procesach kształtowania stosunków społecznych i rozwiązywania problemów społeczeństwa (w warunkach występowania sprzecznych interesów).
a)	Działania innych podmiotów politycznych będące reakcjami na działania organów państwa, samorządu terytorialnego i międzyrządowych organizacji międzynarodowych.
b)	Działania innych podmiotów politycznych podejmowane w celu wywołania działań organów wymienionych struktur.
c)	Działania innych podmiotów politycznych podejmowane w celu wywołania działań innych podmiotów politycznych w procesach kształtowania działań organów wymienionych struktur.
d)	Działania innych podmiotów politycznych będące reakcjami na działania innych podmiotów politycznych w procesach kształtowania działań organów wymienionych struktur.
3.	Działania wszelkich podmiotów politycznych podejmowane w celu zdobycia bądź utrzymania władzy w państwie, samorządzie terytorialnym i międzyrządowych organizacjach międzynarodowych.
a)	Działania podmiotów politycznych podejmowane w celu osłabienia pozycji przeciwników (konkurentów) politycznych, ich dyskredytacji i eliminacji.
b)	Działania podmiotów politycznych podejmowane w celu umocnienia swojej pozycji wobec przeciwników (konkurentów) politycznych.
c)	Działania podmiotów politycznych podejmowane na rzecz podmiotów politycznych w ich walce o władzę w państwie, samorządzie terytorialnym i międzyrządowych organizacjach międzynarodowych.
d)	Działania podmiotów politycznych podejmowane przeciw podmiotom politycznym w ich walce o władzę w państwie, samorządzie terytorialnym i międzyrządowych organizacjach międzynarodowych.

Źródło: opracowanie własne.

Podmioty działające w sferze mass mediów

Nasamprzód odnotujmy, że mass media definiuje się przeważnie jako środki przekazu różnorodnych treści adresowanych do szerokiego grona odbiorców. Przyjmując kryterium odbioru tych samych lub podobnych treści, w tym samym lub prawie tym samym czasie przez jak najszerszy krąg adresatów, za środki te uważa się: prasę, radio, telewizję, Internet, kino. Szerzej, do mass mediów zaliczana jest też książka (papierowa, audio, e-book), plakat, billboard, telebim, taśma filmowa, magnetofonowa, płyta i kasetka audio i audiowizualna oraz urządzenia do odtwarzania tego, co jest zapisane na tych nośnikach słowa, muzyki i obrazu. Treści przekazywane przez mass media zawarte są w słowie drukowanym (w gatunkach literackich, informacjach, artykułach, felietonach, reportażach prasowych, reklamach, hasłach) na drukowanym obrazie (malowidle, rysunku, fotografii, grafice), w słowie, muzyce, obrazie nagrany, a także przekazywanym na żywo (w audycjach radiowych, telewizyjnych, nagraniach fonograficznych, nakręconych filmach). Dla przejrzystości pojęcie i rodzaje mass mediów oraz formy przekazu treści ilustruję tabelą 3.

Podmiotem działającym w sferze mass mediów jest jednostka ludzka i grupa społeczna, której podmiotowość, czyli zdolność do podejmowania decyzji i wykonywania działań społecznych, a także podejmowanie decyzji i wykonywanie działań społecznych, wynika z jej formalnej oraz

Tabela 3. Pojęcie i rodzaje mass mediów oraz formy przekazu treści

Mass media są to środki przekazu tych samych lub podobnych treści w tym samym lub prawie tym samym czasie do szerokiego grona odbiorców.	
Mass mediami <i>sensu stricto</i> są: prasa, radio, telewizja, Internet, kino.	
Mass mediami <i>sensu largo</i> są: książka (papierowa, audio, e-book), plakat, billboard, telebim, taśma filmowa, magnetofonowa, płyta i kasetka audio i audiowizualna oraz urządzenia do odtwarzania tego, co jest zapisane na tych nośnikach słowa, muzyki i obrazu.	
Mass media przekazują treści w trzech formach:	
1.	w słowie drukowanym: w gatunkach literackich, informacjach, artykułach, felietonach, reportażach prasowych, reklamach, hasłach;
2.	na drukowanym obrazie: na malowidle, rysunku, fotografii, w grafice;
3.	w słowie, muzyce, obrazie nagrany, a także przekazywanym na żywo: w audycjach radiowych, telewizyjnych, nagraniach fonograficznych, nakręconych filmach.

Źródło: opracowanie własne.

nieformalnej pozycji społecznej i podyktowanej nią roli społecznej w procesie tworzenia treści do masowego przekazu, ich przekazywania i odbioru.

Podmioty działające w sferze mass mediów dzielą się na pięć kategorii. Do pierwszej należą właściciele oraz osoby i grupy społeczne zarządzające, kierujące mass mediami. Do drugiej – twórcy treści przekazywanych przez mass media. Do trzeciej – zleceniodawcy treści przeznaczonych do przekazu. Do czwartej – odtwórcy (wykonawcy, pośrednicy) przekazywanych treści. Do piątej – odbiorcy przekazywanych treści (tabela 4).

Tabela 4. Podmioty działające w sferze mass mediów (mass mediów w węższym znaczeniu)

1.	Właściciele i osoby oraz grupy zarządzające i kierujące mass mediami:	właściciele tytułów prasowych, wydawnictw, stacji radiowych i telewizyjnych, koncernów medialnych, portali internetowych, redaktorzy naczelni dzienników i czasopism, redaktorzy działów w dziennikach i czasopismach, dyrektorzy stacji radiowych i telewizyjnych, redaktorzy programów radiowych i telewizyjnych, zarządy i rady nadzorcze mass mediów.
2.	Twórcy treści przekazywanych przez mass media:	dziennikarze, czytelnicy, radiosłuchacze, telewidzowie piszący do gazet, wypowiadający się w radiu i telewizji, Internauci zamieszczający komentarze do artykułów w portalach internetowych, pisarze, poeci, copywriterzy, malarze, rysownicy, graficy, rzeźbiarze, fotograficy, kompozytorzy, scenarzyści, choreografowie i reżyserzy filmów, sztuk i widowisk teatralnych, koncertów muzycznych, osoby udzielające wywiadów prasowych, radiowych i telewizyjnych, osoby biorące udział w dyskusjach w prasie, radiu, telewizji, Internecie, autorzy i uczestnicy programów wygłaszający wykłady i pogadanki, autorzy przemówień i wystąpień publicznych, pamiętnikarze, rzecznicy prasowi różnych instytucji.
3.	Zleceniodawcy treści przeznaczonych do przekazu:	osoby zarządzające mass mediami, przedstawiciele instytucji publicznych, osoby wpływowe, reklamodawcy, ogłoszeniodawcy.
4.	Odtwórcy (wykonawcy, pośrednicy) przekazywanych treści:	spikerzy, lektorzy radiowi i telewizyjni, aktorzy, piosenkarze i muzycy.
5.	Odbiorcy przekazywanych treści:	czytelnicy, radiosłuchacze, telewidzowie, internauci.

Źródło: opracowanie własne.

Te same osoby mogą występować i w jakimś zakresie występują (*ad hoc* lub dłużej) jednocześnie w kilku rolach. Dziennikarz, który jest twórcą przekazywanych treści, bywa też niekiedy właścicielem gazety, stacji radiowej, telewizyjnej, szefem redakcji, zleceniodawcą danych treści, czasami wyłącznie przekazuje treści stworzone przez kogoś innego. Dziennikarz jest także trwale odbiorcą treści, których autorami są inni twórcy.

Pełnienie przez dziennikarza dodatkowych ról społecznych w sferze mass mediów wpływa na jego dziennikarskie działania podobnie, jak równoczesne pełnienie innych stałych i okazjonalnych ról: obywatela, członka narodu, mieszkańca, konsumenta, działacza społecznego, politycznego, osoby wykonującej inny zawód poza dziennikarstwem. Status dziennikarza podległego redaktorowi gazety jest więc różny od statusu dziennikarza będącego jednocześnie redaktorem gazety, a status dziennikarza będącego zaangażowanym stronnikiem partii rządzącej jest różny od statusu dziennikarza żywiącego wobec niej mieszane uczucia.

Ze względu na tytuł niniejszego opracowania, za najważniejsze podmioty działające w sferze mass mediów należy przyjąć dziennikarzy oraz odbiorców przekazywanych treści.

Rodzaje działań dziennikarza i odbiorcy

Dziennikarz podejmuje następujące działania: szuka tematu, zdobywa informacje, zadaje pytania, odpowiada na pytania, relacjonuje, pisze notatki, wzmianki, wiadomości, sprawozdania, komunikaty, sylwetki, sprostowania, artykuły, komentarze, felietony, eseje, reportaże, przeprowadza i redaguje wywiady, prowadzi talk show, fotografuje, przedstawia tworzone treści do publikacji, zamieszcza je w mass mediach. Wszystkie te działania mają na celu tworzenie treści adresowanych do odbiorcy, którym jest czytelnik, telewidz, radiosłuchacz, internauta. Działania te – z jednej strony mają na celu zaspokajanie potrzeb dziennikarza, wyrażają je pod postacią interesów oraz są ich realizacją, a z drugiej – wychodzą naprzeciw interesom odbiorcy w celu zaspokojenia jego potrzeb.

Odbiorca jako podmiot działający w sferze mass mediów podejmuje następujące działania: kupuje gazety, czyta, ogląda, słucha, wypowiada się na temat tego, co przeczytał, zobaczył, usłyszał, pisze do redakcji gazet i czasopism, dzwoni do telewizji i radia. Tym samym formułuje i realizuje interesy, które wyrażają jego potrzeby oraz zaspokajają je lub nie zaspokajają. Interesy te adresowane są do dziennikarza. Gdy interesy i potrzeby odbiorcy nie są zaspokajane, podejmuje on działania utrudnia-

jące realizację interesów i zaspokajanie potrzeb dziennikarza. Z racji zróżnicowanych i sprzecznych potrzeb i interesów odbiorców dziennikarze muszą podejmować zróżnicowane działania: realizując interesy jednych odbiorców, zaspokajając ich potrzeby, pomijają lub naruszają interesy innych odbiorców, godzą w ich potrzeby.

O tym, że dane działanie dziennikarza jest polityczne, świadczy to, do czego się ono odnosi. Z katalogu rodzajów działań politycznych zawartych w tabeli 2, do dziennikarza nie przystają cztery pierwsze, gdyż nie jest on organem ani państwa, ani samorządu terytorialnego, ani międzyrządowej organizacji międzynarodowej. Dziennikarz podejmuje działania polityczne wtedy, kiedy szukając tematu, zdobywając informacje, zadając pytania, odpowiadając na pytania, relacjonując, pisząc cokolwiek, przeprowadzając i redagując wywiady, fotografując, przedstawiając tworzone treści do publikacji, zamieszczając je w mass mediach – robi to:

- po pierwsze, w celu wpłynięcia na decyzje i działania organów władzy państwowej, organów władzy samorządu terytorialnego i organów władzy międzyrządowych organizacji międzynarodowych;
- po drugie, reagując na działania tych organów w celu ich krytykowania lub popierania;
- po trzecie, w celu wywołania reakcji innych podmiotów politycznych mogących uczestniczyć lub uczestniczących w procesie kształtowania działań wymienionych organów władzy;
- po czwarte, reagując na działania tych innych podmiotów w procesie kształtowania działań wymienionych organów władzy;
- po piąte, w celu pomagania lub utrudniania komuś walki o zdobycie bądź utrzymanie władzy w państwie, samorządzie terytorialnym i międzyrządowych organizacjach międzynarodowych.

Ten sam tekst może znamionować jedno lub więcej z wymienionych działań.

Dziennikarze podejmują też działania okołopolityczne, informując społeczeństwo o wydarzeniach związanych z pracą organów władzy w wymienionych wyżej strukturach. Dziennikarze podejmują również działania *quasi*-polityczne: po pierwsze – o doniosłości politycznej, informując społeczeństwo o czymś, co z jakichś przyczyn może niespodziewanie spowodować czyjeś działanie polityczne, po drugie – z pobudek politycznych motywowanych swoją lub cudzą decyzją polityczną, po trzecie – upolitycznione, czyli wykorzystane przez kogoś innego w działaniach politycznych.

Odbiorca treści przekazywanych przez mass media (czytelnik prasy, radiosłuchacz, telewidz, internauta), także podejmuje działania poli-

tyczne, wtedy mianowicie, kiedy pisząc do dziennika, czasopisma, dzwoniąc do radia i telewizji, zabierając głos na stronie w Internecie – podobnie jak dziennikarz chce wpłynąć na decyzje i działania organów władzy państwowej *etc.*, przekonać innych i spowodować, aby też się do tego przyczynili, pomagać lub utrudniać komuś walkę o władzę w państwie *etc.* Odbiorca podejmuje również działania z pobudek politycznych, czego wyrazem jest celowe niekupowanie tego czy innego dziennika lub czasopisma. Jednocześnie – co należy w tym miejscu podkreślić – odbiorca treści przekazywanych przez mass media występuje w innych rolach społecznych, choćby w roli wyborcy, na której pełnienie wpływają działania dziennikarza: dla dziennikarza w danym momencie odbiorca może być (jest) przede wszystkim wyborcą. Tak też, czytając prasę *etc.* traktuje się sam odbiorca. Z tej perspektywy kategoria odbiorcy jako kogoś czytającego, słuchającego i oglądającego to, co przekazują mass media, jest pozbawiona większego znaczenia. W gruncie rzeczy mamy do czynienia z odbiorcą-obywatelem, odbiorcą-Polakiem, odbiorcą-wyborcą, odbiorcą-emerytem, odbiorcą-kobietą, odbiorcą-pracownikiem itd. Problematyka działań odbiorców występujących w takich rolach nie mieści się w treści niniejszego opracowania, ale fakt ich istnienia należy mieć na uwadze, kiedy rozważa się zagadnienie działań dziennikarza niosących treści przekazywane przez mass media.

Mass media jako arena walki politycznej

W podręcznikowych katalogach funkcji mass mediów udostępnianie miejsca walce politycznej nie figuruje. Jest tak być może dlatego, że są one kojarzone głównie z przekazywaniem treści tworzonych przez dziennikarzy. Im zaś zwykło się odmawiać prawa do zaangażowania politycznego. Wyraził to m.in. dobitnie Marcin Król, krytykując coraz większe aspiracje dziennikarzy do wtrącania się w politykę. Dzięki telewizji oraz wysokonakładowej prasie – napisał – „dziennikarze stali się gwiazdami z pretensjami do własnego poglądu, który miałyby być publicznie upowszechniany”, a pretensje te „wpływają nie tylko na ich publicystykę, ale także na sposób informowania obywateli”¹. Dziennikarz – kontynuuje M. Król – „a już na pewno dziennikarz zajmujący się podawaniem i komentowaniem informacji powinien trzymać się możliwie w cieniu,

¹ M. Król, *Polityczne zaangażowanie mass mediów*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 22, <http://tygodnik.onet.pl/polityczne-zaangazowanie-mass-mediow/lj73k>.

gdyż to nie on jest ważny, lecz informacja”. Tego – zdaniem Króla – nie da osiągnąć, ponieważ dziennikarze zorientowali się, że posiadają władzę, której dobrowolnie nie oddadzą, a ponieważ nie mają do jej sprawowania demokratycznej legitymacji, „ich zaangażowanie polityczne jest nie tylko naganne, ale i nieuprawnione i niebezpieczne”².

Odmawiając prawa do zaangażowania politycznego dziennikarzom, M. Król nie odmawia go innym twórcom treści przekazywanych przez mass media. Konkretnie wymienia publicystów, „którzy mają święte prawo, wręcz zadanie mieć stanowczą opinię”, podczas gdy dziennikarze powinni informować, odróżniając informację od komentarza³. Rozróżnił tym samym publicystów od dziennikarzy. Czy taki zabieg jest uprawniony? Zasadniczo publicyści są dziennikarzami, choć dziennikarzami zaliczanymi do dziennikarskiej elity⁴. Dziennikarz publicysta pisze komentarze, felietony, korespondencje, reportaże, omawiając problemy życia społecznego, gospodarczego, politycznego. Dziennikarz zwykły (nazwijmy go tak), pisze notatki, wiadomości, wzmianki, komunikaty, w których informuje społeczeństwo o wydarzeniach i zaistniałych problemach, bez prawa do ocen i komentarzy. Tylko do zwykłego dziennikarza adresowane są więc zastrzeżenia M. Króla. Biorąc pod uwagę, że odmawia on prawa do zaangażowania politycznego dziennikarzom, ale nie mass mediom, w których pracują także publicyści, biorąc pod uwagę jego gorzkie przekonanie, że postulat nieangażowania się politycznego zwykłych dziennikarzy jest jedynie pobożnym życzeniem, można mass media zasadnie traktować jako miejsce, w którym wyznaczona jest arena walki politycznej. Dodać wypada, że mass media przekazują też treści, których autorami nie są dziennikarze (wszelkich rodzajów). Ich autorami są walczący między sobą politycy zapraszani do publicznych dyskusji, słuchanych, oglądanych i czytanych przez masowego odbiorcę, ich autorami są uczestnicy manifestacji, wieców i zamieszek ulicznych pokazywanych w środkach masowego przekazu (niezależnie od sposobu ich pokazywania i towarzyszących temu komentarzy), ich autorami są politycy wygłaszający transmitowane i drukowane mowy z trybuny parlamentu, udzielający wywiadów, odpowiadający na pytania, składający oświadczenia.

² Tamże.

³ Tamże.

⁴ Publicystykę uprawiają nie tylko dziennikarze, ale także przedstawiciele innych zawodów. Czasami dziennikarstwo i publicystykę traktuje się jako odmienne od siebie rodzaje aktywności. Znajduje to m.in. wyraz w spotykanej charakterystyce kogoś, że jest (był) dziennikarzem i publicystą.

Nas wszelako interesują zmagania dziennikarzy. Na ogół toczą oni boje, siedząc w rydwanach, jakimi są ich dzienniki i czasopisma, stacje telewizyjne i radiowe, audycje telewizyjne i radiowe. Załogi tych rydwanów, w demokratycznym, pluralistycznym społeczeństwie reprezentują konkurencyjne nurty polityczne i ideologiczne, reprezentują partie polityczne walczące o władzę w państwie, samorządzie terytorialnym i na arenie międzynarodowej, wyrażają i bronią racji jednych partii, zwalczają racje innych. W odniesieniu do Polski opisała to Bogusława Dobek-Ostrowska w książce *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*⁵. Autorkę interesował stopień i charakter powiązań między mass mediami a partiami politycznymi, interesowało ją, które z nich są najbardziej upartyjnione, kogo popierają badane przez nią gazety, stacje radiowe i telewizyjne? Stwierdzona przez B. Dobek-Ostrowską stronniczość dziennikarzy, przekonanie, że obywatelska odpowiedzialność wymaga od nich osobistego zaangażowania w politykę, pozostaje w różnej zależności od profesjonalizmu dziennikarskiego, dziennikarskiej uczciwości. Z nią zaś jest różnie, jak w każdej walce o być, albo nie być.

Czasami różniący się między sobą dziennikarze wysiadają z rydwanów, prezentują swój punkt widzenia na łamach innej gazety, w innej stacji radiowej i telewizyjnej, wstępują też w szranki w jednym z rydwanów, będąc zapraszani do dyskusji przez którąś z redakcji, ich wypowiedzi goszczą również obok siebie na gruncie względnie neutralnego medium.

Pełnienie funkcji areny walki politycznej przez mass media wynika bezpośrednio z innych funkcji, które im się tradycyjnie przypisuje. Nie wchodząc w złożoną problematykę ich klasyfikacji, ograniczam się do wyliczenia kilku funkcji wymienianych najczęściej: informacyjnej, opiniotwórczej, perswazyjnej, kontrolnej, edukacyjnej, integracyjnej. Jedyne funkcja informacyjna, której pełnienie przy idealnym założeniu miałoby polegać na tym, że będą bezstronnie podawane fakty, w które wszyscy uwierzą, mogłaby nie prowadzić do konfrontacyjnych działań dziennikarzy. Pozostałe ze swej natury – w podzielonym społeczeństwie – konfrontację wymuszają. Każda opinia formułowana jest z jakiejś perspektywy gospodarczej, ideologicznej, moralnej, religijnej, kulturowej, estetycznej i siłą rzeczy spotyka się z oporem opinii wyrażanej z innego punktu widzenia. Dotyczy to więc:

- funkcji perswazyjnej, kiedy w procesie kształtowania postaw dochodzi do konfliktu o ich ukierunkowanie,

⁵ B. Dobek-Ostrowska, *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*, Wrocław 2011.

- funkcji kontrolnej, kiedy zarzuty formułowane wobec rządu spotykają się natychmiast z działaniami przeciwnymi,
- funkcji edukacyjnej przy nieustannym ścieraniu się koncepcji w sprawie modelu kształcenia i wychowania młodzieży,
- funkcji integracyjnej w sytuacji istnienia rozbieżnych idei, symboli, tradycji, bohaterów mających przyczynić się do spójności narodu.

Niemożliwe jest wypełnianie przez mass media przytoczonych funkcji bez podejmowania przez dziennikarzy problemów, które w dużej mierze prowokują w sposób zamierzony lub nie działania innych dziennikarzy, nakreślając spiralę konfrontacji.

Do walki politycznej w mass mediach dochodzi wtedy, kiedy w społeczeństwie pojawia się konflikt dzielący społeczeństwo w związku z działaniami organów władzy państwowej, samorządowej, międzyrządowych organizacji międzynarodowych oraz podmiotów wpływających na ich decyzje: organów partii politycznych, związków zawodowych, kościołów, organizacji społecznych, osób publicznych. Mass media informują społeczeństwo o konflikcie, relacjonują jego przebieg z odmiennych punktów widzenia, dokonują oceny działań podejmowanych przez strony konfliktu, zamieszczają informacje mające uzasadniać formułowane oceny, angażując opinię publiczną po różnych stronach konfliktu. Mass media stanowią także miejsce zarzewia konfliktu w społeczeństwie wywoływanego celowo lub przypadkowo, poprzez ujawnienie czegoś, co prowadzi do działań konfrontacyjnych oraz poprzez artykułowanie opinii, poglądów i ocen, których nie podziela część społeczeństwa. U podłoża konfliktu leżą bowiem zarówno dążenia jednostek ludzkich i grup społecznych, które są wzajemnie sprzeczne, jak i opinie na temat prawdziwości, słuszności, trafności poglądów, twierdzeń, przekonań, ocen, które się wzajemnie wykluczają. Konfliktem jest zderzenie dążeń lub opinii.

Działania polityczne dziennikarzy motywowane są różnymi przyczynami. Za pierwszą można przyjąć potrzebę oddziaływania na organy państwa etc., w celu nakłonienia ich do zainicjowania i przeprowadzenia – uważanych za konieczne – zmian w jakiejś dziedzinie życia społecznego, gospodarczego czy politycznego. Drugą przyczyną jest potrzeba pozyskania jak najszerszej opinii publicznej dla wsparcia takiej kampanii. Jako trzecią przyczynę wymienię potrzebę przyłączenia się do jednej ze stron toczącego się konfliktu politycznego. Czwartą przyczyną jest potrzeba włączenia się do walki o władzę w państwie, samorządzie terytorialnym i na arenie międzynarodowej. W rezultacie można sformułować pogląd, że część działań politycznych dziennikarzy podejmowana jest w formie inicjatyw, wniosków, propozycji zmian w związku z dostrze-

ganymi przez nich mankamentami, ułomnościami, niedociągnięciami, nieprawidłowościami w różnych obszarach polityki publicznej, a część z nich podejmowana jest w ramach walki po jednej ze stron konfliktu politycznego.

Aby ocenić udział dziennikarzy w polityce, skalę tego zjawiska, stopień zaangażowania, społeczny odbiór ich działań oraz zaistniałe skutki, należy przeprowadzić analizę dostatecznie wielu wypowiedzi dziennikarskich. W tym celu można zaproponować różne metody badań, zarówno w stosunku do działań niekonfliktowych, jak i konfliktowych. Nasuwają się dwie propozycje modeli badań w obu tych przypadkach. Po pierwsze, można analizować przedsięwzięcia dziennikarskie w konkretnych sprawach od początku do końca lub doprowadzić analizę do wybranego momentu. Po drugie, można określić reprezentatywną próbę tytułów prasowych, audycji radiowych i telewizyjnych w danym przedziale czasowym, selekcjonować oraz badać polityczność zawartych w nich treści.

Forum walki politycznej nie obejmuje całości przekazu medialnego, lecz jakąś jego część. Tematycznie prasę oraz audycje radiowe i telewizyjne segreguje się na wiele rodzajów, w zależności od dominującej problematyki i adresata treści zawartych w przekazie. Tytuły prasowe oraz audycje radiowe i telewizyjne podzielone są na społeczno-polityczne, gospodarcze, branżowe, rozrywkowe, wychowawczo-edukacyjne, sportowe, dla kobiet, mężczyzn, dzieci, młodzieży, hobbystyczne, ekologiczne, filmowe, komputerowe, literackie, muzyczne, o kulturze, sztuce, modzie, teatrze, naukowe i popularnonaukowe, podróżniczo-przyrodnicze, religijne, poradnikowe, reklamowe, ogłoszeniowe. Treści polityczne obecne są przede wszystkim w prasie społeczno-politycznej oraz społeczno-politycznych audycjach radiowych i telewizyjnych, ale w jakimś zakresie także w innych, choćby gospodarczych, ekologicznych, branżowych, wychowawczo-edukacyjnych, dla kobiet i mężczyzn. W walce politycznej uczestniczą niekiedy nawet dziennikarze prasy dziecięcej oraz programów dziecięcych radia i telewizji, spotykając się z zarzutami, że pod postacią niewinnych z pozoru treści ukryta jest indoktrynacja, będąca świadectwem ich politycznego zaangażowania, względnie wykonywania działań poleconych przez kogoś innego.

Na potrzeby niniejszego opracowania stosuję sposób analizy polegający na interpretacji materiału pochodzącego z trzech ogólnopolskich dzienników społeczno-politycznych wydanych tego samego dnia, z wyłączeniem dodatków regionalnych i innych oraz ograniczając badania do problematyki krajowej. Wybór daty był przypadkowy: tego dnia wypadło mi sięgnąć po materiał porównawczy, który był pod ręką.

Polityczne działania dziennikarzy na podstawie „Gazety Wyborczej”, „Gazety Polskiej Codziennie” i „Faktu” z 2 października 2014 r.

Skutkiem działań dziennikarza jest opublikowany przez niego tekst. Kryterium uznania działań za polityczne jest w tym wypadku ocena tekstu jako politycznego. Inaczej mówiąc, o polityczności działań dziennikarza świadczy charakter opublikowanych treści. Z ich oceny jako politycznych wynika jedynie to, że dziennikarz podjął decyzję polityczną poprzedzoną działaniami (głównie niepolitycznymi, jak należy sądzić) i wykonał wybrane działanie polityczne. Bez przeprowadzenia badań nie wiadomo jednak, jak proces podejmowania decyzji i jej implementacji przebiegał. W wypadku zakwalifikowania tekstu jako politycznego, pozostaje mi więc przyjąć go jedynie za dowód polityczności działań danego dziennikarza.

Kiedy tekst prasowy dotyczy polityki, wtedy nie jest łatwo ocenić, czy ma on charakter polityczny, niepolityczny, okołopolityczny. Jest tak dlatego, że już samo mówienie o jakimś wydarzeniu politycznym, o sytuacji politycznej wydaje się być obciążone politycznością. Granica między tym, co polityczne i niepolityczne w tekstach prasowych o polityce jest trudna do uchwycenia, gdyż o rzeczy będące ich tematem często toczy się walka polityczna. Wówczas nawet elementarnej relacji z wydarzeń, w której unika się formułowania ocen, towarzyszy mniej lub bardziej ulotne sympatyzowanie z jedną z walczących stron. Jest to kwestia doboru słownictwa, uwypuklenia czegoś jednego, bagatelizowania lub przemilczania czegoś innego, jest to kwestia doboru przytaczanych opinii polityków i ekspertów. Od tego trudno jest uciec nawet dziennikarzowi chcącemu być świadomie bezstronnym. Tę atmosferę, niewyczuwalną lub słabo wyczuwalną dla osoby niezaangażowanej w konflikt polityczny, wyłapują, jak czułe barometry, ludzie o skryzystalizowanych poglądach politycznych, opowiadający się po jednej z walczących stron.

Problematykę krajową w trzech dziennikach zdominowało wydarzenie z poprzedniego dnia, mianowicie *exposé* premier Ewy Kopacz. W „Gazecie Wyborczej” ukazało 9 tekstów poświęconych przemówieniu programowemu szefa rządu, w „Gazecie Polskiej Codziennie” – 5 tekstów, a w „Fakcie” – 7 tekstów. Przyjrzyjmy się, które z nich niosą treści polityczne?

Na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” widnieje artykuł Jarosława Kurskiego, pt. *Premier Kopacz zagrała va banque*. Tekst wskazuje na zaangażowanie polityczne dziennikarza, o czym świadczą zawarte w nim oceny

wyłoszonego przemówienia oraz stylu, w jakim zostało to zrobione. Wydźwięk artykułu jest wyraźnie pozytywny dla Ewy Kopacz, jego celem było tworzenie korzystnego wizerunku premiera, pozyskiwanie poparcia społecznego dla rządu, a tym samym dla partii politycznej tworzącej ten rząd. Celem działania dziennikarza nie było w tym wypadku wpływanie na decyzje rządu. Nie była to też jego reakcja na działanie premiera, gdyż poinformowanie o takim wydarzeniu, jakim jest *exposé*, należy do zadań gazety i zawodowej powinności żurnalisty. Celem działania J. Kurskiego było kształtowanie opinii publicznej na rzecz Platformy Obywatelskiej, w warunkach nieustającej walki o władzę w państwie.

Już sam tytuł artykułu zawiera element wizerunku Ewy Kopacz jako premiera. Użycie słowa *va banque* miało na celu ukazanie jej jako przywódczyni zdecydowanej, odważnej, o silnej osobowości, stawiającej na jedną kartę czekający ją rok przewodniczenia rządowi. Zdaniem komentatora, „pierwsza część *exposé* była majstersztykiem”, „wystąpienie Kopacz nie było retorycznie wybitne”, ale „było za to wybitne pragmatycznie”. Dziennikarz wysoko ocenił zawartość merytoryczną wystąpienia, szanse realizacji zapowiedzianych przedsięwzięć i polemicznie odniósł się do zarzutów opozycji politycznej, do drwin, jak je określił.

Na stronie trzeciej „Gazety Wyborczej” został zamieszczony obszerny tekst Renaty Grochnal, pt. *Kopacz trzyma się centrum*. Ten artykuł nie ma charakteru politycznego, ani nawet okołopolitycznego, choć bez wątpienia dotyczy polityki, jest na temat polityki. Jedyna ocena, jaka została w nim wypowiedziana, to ta, że *exposé* jest kolejnym etapem „żeglowania PO w stronę partii wrażliwej społecznie, choć nie centrolewicowej, jak lubi ją określać PiS” oraz że jest ono wyraźnym sygnałem, iż „Platforma pod rządami zaliczanej do lewego skrzydła PO Ewy Kopacz pozostanie partią centrową...”. Jest to ocena kwalifikująca PO na scenie politycznej Polski, typowa zresztą dla opracowań naukowych, których autorzy stosują przyjęte przez siebie kryteria klasyfikacyjne. Poza tym artykuł ma charakter sprawozdania z treści przemówienia szefowej rządu i relacji z dyskusji sejmowej, bez odnoszenia się do niej.

Na stronie czwartej znalazły się cztery teksty pod zbiorczym tytułem: *Cena obietnic pani premier*, których celem było sprawdzenie, czy plany rządu są realne. W zasadzie nie mają one charakteru politycznego, można je zaklasyfikować jako okołopolityczne, informujące czytelnika o zamierzeniach, ich celowości, ale i problemach, które może zrodzić wprowadzenie w życie zapowiedzi szefowej Rady Ministrów. I tutaj właśnie pojawiają się ślady pierwiastka politycznego, zawierającego się we wskazaniu tego, co potraktowano zbyt powierzchownie i wobec czego zabrakło propozy-

cji rządowych regulacji. Ze względu na ogólnie sprzyjającą rządowi aurę stworzoną przez te artykuły oraz podzielane dość szeroko przekonanie, że „Gazeta Wyborcza” wspiera Platformę Obywatelską, można ewentualnie przypuszczać, że zostały napisane z pobudek politycznych, na co brak jest jednak dowodów.

W pierwszym tekście, Leszka Kostrzewskiego i Piotra Miączyńskiego pt. *Rodzicielski dla bezrobotnych i rolników*, podniesiona została zapowiedź E. Kopacz w sprawie projektu rozszerzenia prawa do urlopu rodzicielskiego na rolników, studentów, bezrobotnych i osoby zatrudnione na umowę o dzieło. Propozycję tę uznano za kolejny, właściwy krok ku systemowemu rozwiązaniu ważnego problemu społecznego, odwołano się do opinii ekspertów, wyrażając jednocześnie wątpliwości, czy przybędzie od tego dzieci. Zwrócono też uwagę, że z *exposé* nie wynika, aby rząd miał na względzie wprowadzenie takich regulacji, które skłoniłyby lub ułatwiły korzystanie z urlopów rodzicielskich przez mężczyzn w większej niż znikomej dotychczas skali. Tutaj właśnie można się dopatrzeć tego, co polityczne w artykule.

W drugim tekście, Andrzeja Kublika *Niejasne plany drogowe*, sam tytuł zapowiada, że odnosząc się do wątku rządowych planów budowy dróg, znajdzie się w nim ocena stosownej części zapowiedzi premier Kopacz. Dziennikarz, pisząc o niejasności planów drogowych oparł się na wypowiedziach samej premier, która nie kryła, że krajowi grożą kolejne opóźnienia w inwestycjach drogowych, że plany w tej dziedzinie stanęły pod znakiem zapytania z powodów finansowych. Oceniał też, jakie kluczowe sprawy zostały pominięte, co z przemówienia wynika, a co nie wynika i co jest mało prawdopodobne, jeśli chodzi o zapowiedziane ukończenie odcinków autostrad. Planu budowy dróg jawią się nadal zagadką, a pewne jest jedynie to, że rząd chce obciążyć wydatki na nowe autostrady, drogi ekspresowe i obwodnice miast.

W trzecim tekście, Patrycji Maciejewicz *Stabilizować dochody rolnicze? Nie wiemy, jakie one są*, mowa jest o zapowiedzi premier Kopacz, że do końca roku powstanie fundusz, którego zadaniem będzie rekompensowanie ubytków w dochodach rolników. W artykule, z nutą troski, zostały wskazane problemy, które mogą utrudniać wprowadzenie w życie tej inicjatywy, ocenianej jako ważna.

W czwartym tekście, Piotra Skwirowskiego *Finanse pod kontrolą. Podatki też*, omówiona jest rządowa wersja sytuacji w sektorze finansów publicznych, bez formułowania żadnych ocen.

Na tej samej stronie jest jeszcze jeden artykuł autorstwa Piotra Skwirowskiego i Artura Kielbasińskiego, pt. *Nowa premier nie rozsądzi budżetu*.

Program Kopacz sprzyja przedsiębiorcom i całej gospodarce. Jest to tekst polityczny, oceniający pozytywnie *exposé*, w którym wskazane są najważniejsze zapowiedzi szefowej rządu, podkreślone jest, że planowane przedsięwzięcia nie będą realizowane kosztem wyrzeczeń i zaciskaniem pasa, z uznaniem stwierdzono, że już dawno żaden premier nie poświęcił tak dużo uwagi przedsiębiorczości, że większość wydatków na zapowiedziane przedsięwzięcia została już uwzględniona w budżecie na rok następny. Dziennikarze napisali też, czego ich zdaniem zabrakło w przemówieniu E. Kopacz i jakie pilne zadania stoją przed rządem. Treść artykułu świadczy o tym, że piszący go dziennikarze działali politycznie.

Na stronie piątej znalazło się miejsce dla jeszcze dwóch tekstów, w których swoją ocenę *exposé* zawarł (przestawiony jako publicysta i minister rządu Tadeusza Mazowieckiego), Aleksander Hall w przeprowadzonym z nim wywiadzie przez Pawła Wrońskiego oraz Marek Borowski, przestawiony jako senator, w wypowiedzi dla gazety. Za działanie polityczne przyjmuję w tym wypadku udostępnienie przez redaktora gazety lub redaktora działu łam gazety dla A. Halla i M. Borowskiego, gdyż wiadomo było, że ocenią oni korzystnie program E. Kopacz. Wystąpili w roli podmiotów politycznych dążących do kształtowania opinii publicznej za pośrednictwem udostępnionej im trybuny.

O ile dziennikarze „Gazety Wyborczej” sprzyjali rządowi, dopatrując się raczej pozytywów w *exposé* E. Kopacz, o tyle dziennikarze „Gazety Polskiej Codziennie”, opozycyjni wobec Platformy Obywatelskiej, sojusznicy Prawa i Sprawiedliwości, starali się przemówienie programowe zdyskredytować. W tym celu poświęcili mniej uwagi wystąpieniu prezes Rady Ministrów, zarówno jeśli chodzi o liczbę artykułów, jak i ich objętość. Zostały opublikowane 4 teksty o charakterze politycznym oraz jeden, który z pewnymi zastrzeżeniami można potraktować jako niepolityczny, odpowiadający mniej więcej artykułowi Renaty Grochnal w „Gazecie Wyborczej”. Zaczniemy od niego.

Tekst nosi tytuł *Koncert życzeń Ewy Kopacz*, został napisany przez Magdalenę Michalską i opublikowany na stronie trzeciej. Sam artykuł w swojej treści nie jest polityczny. Jej autorka nie formułuje ocen, informuje o tym, co przemówienie zawierało, a także, podobnie jak R. Grochnal, przytacza opinie kilku polityków, różnie komentujących *exposé*. Jest w tym tekście jednocześnie element polityczności, który, być może, został wprowadzony przez jego autorkę, a być może przez redaktora naczelnego. Tekst wyfluszczonym drukiem poprzedza niepochlebna ocena programu E. Kopacz, wyrażona przez głównego ekonomistę Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych, Janusza Szewczaka. Została ona powie-

lona w rzucający się sposób w zapowiedzi artykułu na pierwszej stronie, pod tytułem anonsowanego artykułu: „Pieniądze dla żłobków i przedszkoli, wsparcie dla rodzin, studentów i emerytów, zwiększenie nakładów na obronność, brak chipsów w szkolnych sklepikach, stabilna sytuacja finansowa państwa i wzrost zaufania do władzy – tak zapowiadała wczoraj swoje rządy nowa premier. – Skalą i liczbą obietnic bez pokrycia Ewa Kopacz przebiła nie tylko Donalda Tuska, lecz także Edwarda Gierka – podsumowuje *exposé* Janusz Szewczak, główny ekonomista SKOK-u”. Można zatem przyjąć, że sam artykuł M. Michalskiej nie był polityczny, natomiast polityczną była jego zapowiedź. Połączenie tytułowego określenia „koncert życzeń” z opinią, że na koncert ten składają się obietnice bez pokrycia, nadało artykułowi otoczkę polityczności.

Pozostałe teksty figurują na stronie drugiej „Gazety Polskiej Codziennie”. Są krótkimi komentarzami politycznymi, są efektem działań politycznych dziennikarzy. Jeden – zatytułowany *Po exposé* – jest wierszem autorstwa Marcina Wolskiego: „Wirtualnych pieniędzy rozdzieliła masę, // tak że przypominało to wręcz skok na kasę. // Rzucała pięknie brzmiące, wielkie obietnice: // służba zdrowia, koleje, armia, obwodnice... // (Jakby szefem doradców, co dał jej te wnioski, // był szuler, nie buchalter – Jan Vincent-Rostowski). // Padły więc piękne słowa, były słuszne gesty, // których wynik się ziści w dwa tysiące dwudziestym. // Może to i szlachetne, i krzepiące, i szczerze... // Tylko kto w owym roku będzie w Polsce premierem?”

Drugi komentarz, *Festiwal obietnic Kopacz*, napisał Grzegorz Wszółek. Na wstępie stwierdził, że wymienienie wszystkich obietnic wykracza poza jego ramy, przytoczył kilka przykładowych i zainteresował się retorycznie, czy ktoś zapyta, skąd E. Kopacz weźmie na to środki? Odpowiedzi udzielane na ten temat przez polityków PO określił mianem frazesów, a reakcję Grzegorza Schetyny, który jedynie uśmiechnął się i uciekł dziennikarzom, nazwał najlepszym na ten temat komentarzem.

Bez wątpienia politycznym komentarzem jest tekst Joanny Lichockiej *Niewiarygodna premier*. Na polityczność działania dziennikarki wskazuje już sam tytuł wypowiedzi oraz jej krótka, dosadna treść: „Jeśli SLD obieca gruszki na wierzbie, to one tam wyrosną – powiedział kiedyś lider SLD Leszek Miller. Dość szybko życie zweryfikowało te butne zapowiedzi, a SLD pożegnało się z marzeniami o samodzielnych rządach. Dziś Ewa Kopacz i PO, mimo że dotyka ich kryzys popularności i potrzeba ‘odbudowania zaufania’, próbują powiedzieć to samo – damy wszystko, gruszki na wierzbie też”. Kto obiecuje wszystko jest niewiarygodny – pisze J. Lichocka – i posuwa się do kłamstw. To już się E. Kopacz zda-

rzało: „zwyczajnie kłamała, gdy mówiła ‘o każdym skrawku’ przebadanym w Smoleńsku”.

Ostatni tekst, *Teatryk z lepszą kukielką*, napisał Tomasz Sakiewicz. Tutaj także już sam tytuł sugeruje polityczność działania. Komentarz utrzymany jest w ironicznym tonie: „Dwa tygodnie obróbki zrobiły swoje. Pani premier czytała ze zrozumieniem i płynnie. Unikała komentarzy, co spowodowało gwałtowny wzrost poziomu jej wystąpienia. Ubrana była nienagannie, a głową ruszała pewnie”. Następnie wymienił, kogo zadowolili i jakimi obietnicami, stwierdził, że elektorat ma miłą panią premier, „zupełne przeciwieństwo podobnej do niej pani marszałek, która ludziom zamykała usta, a lojalność wobec szefa partii stawiała ponad reguły demokracji”. Na zakończenie przytoczył anegdotę o premierze Cyrankiewiczu, który komentując wśród przyjaciół swój wyjazd na Zachód, powiedział: „Ludzie – oni mnie traktowali tak, jakbym naprawdę coś znaczył”. Kończąc komentarz, T. Sakiewicz zapytał: „Ciekawe, czy pani premier też wierzy, że coś znaczy?”

Na 7 tekstów poświęconych *exposé* w gazecie „Fakt”, jeden oceniam jako niepolityczny, dwa o znaczeniu politycznym i cztery polityczne. Niepolityczny charakter ma artykuł zamieszczony na stronach drugiej i trzeciej. Nosi tytuł *Premier Kopacz: Będzie lepiej za dwa lata*, a napisała go Magdalena Rubaj. W tekście zostały krótko przedstawione niektóre punkty programu rządu, opinie trzech polityków różnych ugrupowań, a także wypowiedź specjalistki od mody i psychologa biznesu. Jako ważne wydarzenie, które sprowokowała E. Kopacz, zostało wyeksponowane symboliczne pojednanie D. Tuska z J. Kaczyńskim, nazwane przez „Fakt” politycznym cudem w Sejmie.

Na stronie czwartej znalazł się tekst Artura Kowalczyka, *Wnusio przyjechał do babci Ewy*. Tekst przybliżył postać Ewy Kopacz jako otoczonej rodziną, która wspomaga ją w trudnych chwilach wstępowania w rolę szefa rządu. Artykuł nie ma charakteru politycznego, aczkolwiek może być o znaczeniu politycznym, czyli motywować czyjeś działania polityczne swoim wydźwiękiem, mógł być też napisany z pobudek politycznych, gdyż jego klimat sprzyja wizerunkowi pani premier.

Za tekst o znaczeniu politycznym przyjmuję też notatkę sygnowaną inicjałami ER, pod tytułem *Prezydent pochwalił exposé*. Dziennikarz napisał, że prezydent był zadowolony z wystąpienia E. Kopacz, że pochwalił ją m.in. za „umiarkowaną liczbę bardzo konkretnych zobowiązań”, a następnie przytoczył fragment opinii głowy państwa.

Na stronie piątej, pod nagłówkiem *Komentatorzy są sprzeczni w opiniach o exposé, ale większość je chwali*, umieszczono cztery komentarze dziennikarzy o charakterze politycznym: Jacka Żakowskiego, publicysty

„Polityki” – *To było najlepsze exposé w III RP*, Michała Karnowskiego, publicysty „w Sieci” – *Przemówienie infantylne i niespójne*, Tomasza Kontka, publicysty „Faktu” – *Socjalny manifest*, Janusza Rolickiego, komentatora „Faktu” – *Dobry początek*. O polityczności treści zawartych we wszystkich komentarzach świadczy wyrażone w nich poparcie lub dyskredytacja programu E. Kopacz.

Teksty dotyczące *exposé* premier Kopacz nie są jedynymi, które służą badaniu polityczności działań dziennikarza. Jeśli chodzi o „Gazetę Wyborczą”, do analizy kwalifikują się następujące teksty: Jarosława Kurskiego *Setna rocznica urodzin człowieka legendy*, Wojciecha Maziarskiego *Prawica w labiryncie historii*, Wojciecha Czuchnowskiego *Adwokat pić nie może*, tegoż autora *Większa ochrona dla dziennikarzy*, Piotra Rogowskiego *Gdy politycy grzebią przy wolności mediów, powinniśmy być czujni*, Tomasza Dybalskiego i Katarzyny Ludwińskiej *Jak się umarza w Radomiu*.

Pierwszy artykuł można zakwalifikować jako o znaczeniu politycznym, mający też charakter napisanego z pobudek politycznych. Jest to okolicznościowe przypomnienie sylwetki Jana Nowaka-Jeziorańskiego, bohatera bliskiego obozowi liberalno-demokratycznemu. Drugi artykuł ma charakter polityczny i jest to agitacja na rzecz jak najszybszego przystąpienia Polski do strefy euro. W tekście zawarta jest ostra krytyka narodowej prawnicy, sceptycznej wobec tych zamysłów. Trzeci tekst nie jest polityczny. Dotyczy byłego wicepremiera Romana Giertycha, któremu zarzucono, że jako adwokat łamał zasady wykonywania zawodu, a w szczególności, że naruszył tajemnicę adwokacką. W artykule jest omówiona jego sprawa i odmowa wszczęcia postępowania przeciw niemu przez prokuraturę. Tekst ten ma znaczenie polityczne, ponieważ może rzutować na wizerunek Giertycha przy próbie większego zaangażowania się w politykę. Dwa kolejne teksty mają charakter *stricte* polityczny, gdyż dotyczą regulacji prawnych i działań politycznych odnoszących się do statusu dziennikarzy, do wolności mediów. Ich autorzy swoimi wypowiedziami dążą do wywarcia wpływu na organy władzy państwowej. Ostatni tekst jest o znaczeniu politycznym, informujący w sprawie śledztwa, jakie Prokuratura Okręgowa w Radomiu wszczęła w związku z nieprawidłowościami przy umarzaniu podatków przez urząd miejski. Artykuł ten może rzutować na wizerunek prezydenta Radomia, na jego działania polityczne i na działania polityczne wobec niego, wobec ugrupowania politycznego, które go desygnowało. Nie jest wykluczone, że on sam ukazanie się tekstu w „Gazecie Wyborczej” ocenia jako rezultat działania z pobudek politycznych.

W „Gazecie Wyborczej”, w dziale Gospodarka, ukazał się też tekst Witolda Gadomskiego oraz Izabeli Żbikowskiej, który można zakwalifiko-

wać jako o znaczeniu politycznym, *Polska miedź z Nowego Świata* (s. 16). W artykule, dotyczącym gospodarki, pozytywnie pisze się o nabyciu dużych udziałów kopalni miedzi w Chile przez Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi, podkreślając, że jest to najtańsza inwestycja zagraniczna Kombinatu. Wzmiankuję o tym dlatego, że zapowiedzi tego artykułu na pierwszej stronie „GW” pt. *Wielka inwestycja KGHM w Chile* towarzyszy zapowiedź artykułu na ten sam temat w „GPC”, pt. *KGHM utopił 4 mld zł w miedzi*. Artykuł Marka Michałowskiego *Fiesta za 4 miliardy dolarów* (s. 8), zdecydowanie stawia pod znakiem zapytania celowość transakcji. Zarówno treść jednego, jak i drugiego artykułu może nie być obojętna dla podmiotów podejmujących działania polityczne, dlatego ich zamieszczenie traktuję jako działania o znaczeniu politycznym.

Jeśli chodzi o „Gazetę Polską Codziennie”, do politycznych tekstów zaliczyć należy artykuł Doroty Kani *Trytol na tupolewie* (s. 2). W tekście tym zawarta jest krytyka, padają oskarżenia wobec obozu rządzącego w sprawie prowadzenia i rezultatów śledztwa dotyczącego podejrzeń o dokonanie zamachu na samolot w Smoleńsku. Z kolei artykułem o znaczeniu politycznym jest tekst Wojciecha Muchy *Górnicy nie ufają rządowi*, będący relacją z demonstracji przez Sejmem. Działanie o znaczeniu politycznym wyraża także tekst Katarzyny Pawlak, *Rozbieżne wyniki ws. trotylu* (s. 4), w którym przytoczona jest opinia mecenasa Piotra Pszczołowskiego, uważającego za bezzasadne oddalenie jego wniosku w sprawie dodatkowych ekspertyz na obecność materiału wybuchowego na wraku samolotu rozbitego w Smoleńsku.

Także w gazecie „Fakt” znajdują się artykuły, które dotyczą polityki. Niepolityczna jest notatka *Górnicy stawiają rządowi ultimatum* (s. 4), aczkolwiek może mieć polityczne znaczenie. Również niepolityczny jest artykuł Michała Piaseckiego na temat byłego premiera Kazimierza Marcinkiewicza i jego drugiej żony Izabel. Tekst *Zona nie chce mu dać rozwodu* może mieć jednak polityczne znaczenie w przypadku angażowania się Marcinkiewicza w politykę. Wreszcie jako niepolityczny – chociaż o znaczeniu politycznym, a także z pobudek politycznych – traktuję tekst *Wozi się jak premier. Schetyna zabrał limuzynę Tusкови*. W podtytule czytamy: „Zagrał na nosie rywalowi, wchodząc do rządu. I jeszcze ma te same przywileje!”

Na tym kończę propozycje analizy polityczności działań dziennikarzy,

*Więc dobranoc, mili goście,
Kłaśnijcie, gdyście łaskawi,
I Puk lepiej wnet się sprawi.*

William Szekspir, „Sen Nocy Letniej”

STRESZCZENIE

Dziennikarze są podmiotami działającymi w sferze mass mediów. Wykonując swój zawód, podejmują działania niepolityczne, polityczne, okołopolityczne, o doniosłości politycznej, z pobudek politycznych i upolityczniane. Dziennikarze podejmują działania w warunkach walki politycznej między różnymi stronami konfliktów społecznych. Ich teksty zawierają więc treści sobie przeciwstawne. W artykule przedstawione są kryteria polityczności działań dziennikarzy. Efektywność kryteriów weryfikowana jest w drodze analizy tekstów dziennikarskich trzech gazet wydanych tego samego dnia.

Andrzej Czajowski

THE POLITICAL ACTIVITIES OF THE JOURNALIST IN LIGHT OF THE THEORY OF SOCIAL CONFLICT

Journalists are actors in the sphere of mass media. In carrying out their profession, they take non-political action, political, something like political, the importance of political, political motives and politicized. Journalists take action in terms of the political struggle between the various parties of social conflicts. Their texts include content opposed to each other. The paper presents the criteria of the political activities of journalists. Efficiency criteria is verified by analysis of journalistic texts of three newspapers published the same day.

KEY WORDS: *politics, political action, mass media, actors in sphere of mass media, conflict*

Bibliografia

B. Dobek-Ostrowska, *Polski system medialny na rozdrożu. Media w polityce, polityka w mediach*, Wrocław 2011.

M. Król, *Polityczne zaangażowanie mass mediów*, „Tygodnik Powszechny” 2005, nr 22, <http://tygodnik.onet.pl/polityczne-zaangazowanie-mass-mediow/lj73k>.